

# PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

## MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, wtorek 26 kwietnia 1932 r.

Nr. 95

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

**TREŚĆ:** Sprawy polskie: Polska, Rumunja a Z. S. R. R. — Polska a Niemcy. Polska a Gdańsk. — Zagadnienia ogólne: Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Francji. — Sytuacja międzynarodowa. — Konferencja rozbrojeniowa. — Sytuacja polityczna na Litwie.

### SPRAWY POLSKIE

#### POLSKA, RUMUNJA A ZSRR.

*Cuvantul 24.IV*, w art. wst. podkreśla znaczenie podróży marsz. Piłsudskiego do Kiszyniowa. Wyjazd ten do rumuńskiej Bessarabji był manifestacją współpracy między Polską a Rumunją. W ten sposób w okresie rokowań o pakt nieagresji Marszałek podkreślił, że nie może to osłabić znaczenia przyjaźni, zawartej przedtem między Polską a Rumunją.

*Neue Zürcher Ztg. 23.IV*, w koresp. z Warszawy pisze o powrocie marsz. Piłsudskiego do Warszawy i zaznacza, że Marszałek wykorzystał swój pobyt w Bukareszcie, aby poruszyć sprawę zawarcia paktu nieagresji między Rumunją a Rosją i skłonić Rumunję do prowadzenia rokowań z większą energją niż dotychczas. Dziennik zaznacza, że ta wiadomość niewątpliwie jest prawdziwa, ponieważ marsz. Piłsudski bardzo interesuje się polityką zagraniczną i podobno ma być niezadowolony z obecnego stanu tych rokowań. Dziennik zaznacza, że marsz. Piłsudski miał zawrzeć w Bukareszcie dodatkowy układ wojskowy, w którym to układzie jest również przewidziane, że w razie wojny objąłby on dowództwo również nad armją rumuńską.

*Pisma sowieckie 24.IV*, w doniesieniach z Berlina i Warszawy w dalszym ciągu informują o pobycie marsz. Piłsudskiego w Rumunji. Powołując się na wiadomości „United Press” oraz „Kölnische Ztg.”, „Prawda” twierdzi, że Marszałek podczas pobytu w Bukareszcie zawarł z królem Karolem układ uzupełniający do polsko-rumuńskiej umowy wojennej, na mocy którego w razie wojny marsz. Piłsudski obejmie naczelne dowództwo zjednoczonych armij Polski i Rumunji. Pisma przytaczają komunikat Pata o pobycie marsz. Piłsudskiego w Rumunji w dosłownym brzmieniu.

#### POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

*Neue Zürcher Ztg. 24.IV*, w art. swego korespondenta (W. J.) podaje jego wrażenia z okresu przedwyborczego na Śląsku niemieckim i szczególną uwa-

gę poświęca okolicom pogranicza polskiego. Autor przybył na Śląsk z Prus Wschodnich i w miastach śląskich uderzył go wygląd ludności bardziej ubogi niż ludności Królewca lub Olsztyna. Śląska ludność jest przeważnie katolicka, to też główna rozgrywka wyborcza odbywa się tutaj między partją centrową a narodowymi socjalistami. Autor dalej opisuje wrażenia z Bytomia i Zabrze (Hindenburg), opodal których biegnie granica polska w taki sposób, że „wprost wzywa do korektury”; tutaj dopiero widzi się — pisze koresp. — w jak trudnem położeniu znajduje się ludność niemiecka tego pogranicza. Autor rozmawiał ze znawcą lokalnych stosunków, który zaznaczył, że wprawdzie co do Śląska nie żywią Polacy tak agresywnych zamiarów, jak wobec Prus Wschodnich, ale ludność nie może się pogodzić z obecnym stanem politycznym i coraz bardziej przeciwko niemu występuje, obwiniając nową granicę o wszelkie zło, jakie panuje w dziedzinie gospodarczej.

Autor — „w imię słuszności” — zaznacza jednak, iż tak otoczone granicą miasto jak Bytom, nie zdaje się bynajmniej cierpieć z tego powodu, gdyż wszystkie przedsiębiorstwa doskonale prosperują, kupcy chętnie w niem osiadają i powodzi im się tu doskonale na skutek codziennego dopływu polskich nabywców; niezadowolenie zainteresowanych da się — zdaniem koresp. — częściowo sprowadzić do zarządzeń, któremi Polska broni się przed silnie rozwiniętym przemysłem niemieckim. Również wyrównana została poniekąd utrata kopaliń i hut na rzecz Polski, wobec tego, że wydobyte węgiel z pozostałych — kilkakrotnie wzrosło w stosunku do stanu przedwojennego. Mimo to — podkreśla korespondent — z tych miast nadgranicznych rozchodzi się propaganda narodowych socjalistów, którzy stąd radykalizują cały Śląsk.

*Der Tag 26.IV*, pisze o rozpaczliwym jakoby położeniu rolników na terenie Gdańska, którzy nie mogą wywiązywać się ze swoich zobowiązań z powodu niskiej ceny na produkty rolne. Jeżeli rolnictwo gdańskie nie utrzyma się na właściwym poziomie i nadal chylić się będzie do upadku, to nie zdoła ono wyżywić







420.000 ludności gdańskiej, która wówczas byłaby skazana na głód. Dziennik podkreśla, że istnieje niebezpieczeństwo przejścia wielu osad — w razie wystawienia ich na licytację w polskie ręce.

*Der Vorposten* 22.IV, (tyg. hitler.) pisze, że władze niemieckie, rozwiązując oddziały wojskowe hitlerowców, kierowały się tylko względami partyjnymi. Nikogo też nie będzie dziwiło, że Polacy teraz żąda-

ją tego samego na terenie Gdańska. Niemcy bowiem są znienawidzone nie tylko przez wrogów wewnętrznych, lecz również przez wrogów zewnętrznych. Polacy dobrze wiedzą, że dzięki niezmordowanej pracy narodowych socjalistów ludność głęboko przejęła się ich ideami, wobec tego nie wiele oni tam skorzystają. Narodowi socjaliści tak długo będą starali się utrzymać niemiecki charakter miasta, aż zostanie wydany z Berlina rozkaz przyłączenia go do Niemiec.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*Le Temps* 24.IV, (w art. Pierre Berland'a) omawiając proces Sterna, twierdzi, że proces ten — zdawałoby się — powinien wpłynąć niekorzystnie na polsko - sowieckie stosunki, jednak obecna sytuacja Rosji zmusza rząd sowiecki do unikania tarć ze swym zachodnim sąsiadem, a to ze względu na zaognione stosunki na Dalekim Wschodzie. Dziennik obawia się jednak, że niektóre potężnie zorganizowane ośrodki czerwonej armii, źle poinformowane, mało oświecone, a skierowane na błędną drogę przez błędną propagandę bolszewizmu, nie zechcą podporządkować się w danym wypadku rozsądnej taktyce rządu. Te właśnie zdezorientowane przez komunistyczną propagandę organizacje wojskowe niecierpliwia się, przy myśli, że ominięta być może sposobność rozpetania rewolucji światowej.

*Essener Allg. Ztg.* 23.IV, atakuje Brüninga za oficjalne obchodzenie rocznicy traktatu w Rapallo, gdyż, zdaniem dziennika, śniadanie z Litwinowem było zupełnie niepotrzebne, a wywołało zdumienie w Paryżu i Londynie. Również Rosja może z tego faktu wyciągnąć fałszywe wnioski i zacząć żywić jakieś nadzieje. Dziennik zaznacza, że wogóle stanowisko rządu niemieckiego wobec Sowietów jest niejasne. Być może, że Brüning chciał zapewnić sobie pomoc Litwinowa na konferencji rozbrojeniowej, lecz ta pomoc nie wiele korzyści przyniesie Niemcom, najwyżej może im zaszkodzić. Łatwo bowiem może nasunąć się podejrzenie, że Niemcy chcą pokrywać fałszywą grę Sowietów, które zawsze w grze dyplomatycznej posługują się fałszywymi kartami.

*The Observer* 24.IV, omawiając w kor. z Konstantynopola wyjazd premiera tureckiego do Moskwy, pisze, iż liczebność delegacji, która mu towarzyszy, oraz fakt przybycia w tym samym czasie do Moskwy tureckiego ministra spraw zagranicznych — nadają tej wizycie dość duże znaczenie.

*Pisma sowieckie* 24.IV, ogłaszają treść zawartej dn. 22.IV umowy koncyliacyjnej, uzupełniającej sowiecko-finlandzki pakt o nieagresji z dn. 21.I r. b. Według umowy koncyliacyjnej wszystkie sprawy sporne pomiędzy Finlandją i ZSRR, rozpatrywane będą przez komisję mieszaną, składającą się z 4 delegatów, po 2 od każdego państwa. Komisja ta może być zwołana na prośbę jednej ze stron, nie częściej jednak, niż raz do roku. Jedynie w wypadkach, niecierpiących zwłoki, możliwe jest zwołanie nadzwyczajnej komisji mieszanej. Stałych członków komisja nie posiada, na każdą sesję odnośne rządy mianują swoich przedstawicieli. Posiedzenia komisji odbywać się będą kolejno w Moskwie i w Helsinkach. Obrady sesji nie mogą trwać dłużej niż 15 dni. Decyzje mają być uchwalane jednogłośnie. Umowa koncyliacyjna pomiędzy ZSRR i Finlandją niewiele różni się od niemiecko-sowieckiej umowy koncyliacyjnej z r. 1929.

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

W uzupełnieniu znanych z depesz w prasie polskiej głosów prasy niemieckiej, podajemy następujące artykuły o wyniku wyborów do sejmów krajowych w Niemczech:

*Berliner Tageblatt* 25.IV, w art. wst. pisze, że wybory do sejmów pruskiego oraz do innych sejmów krajowych stanowiły dobrą próbę obliczenia sił partij, a republikańskie ujrzały, że napór przeciwników nie pozwala na rozproszenie sił i zmusza do wytrwania w walce. Wybory niedzielne charakteryzuje przede wszystkim to, że nikt nie jest zwycięzcą. Nawet wrogowie państwowości, którzy z sejmów krajowych chcą teraz uczynić twierdze dla opanowania Rzeszy, nie osiągnęli upragnionych przez siebie wyników. Szczególniejszą klęskę wszędzie poniosła partja Hugenberg, który znów źle przeprowadził kalkulację i doznał niepowodzenia tak co do ilości głosów, jak i pod względem politycznym. Jego 30 mandatów są skazane na polityczną bezczynność. Socjaldemokracja wszędzie poza Berlinem zmniejszyła swój stan posiadania; natomiast partja centrowa wszędzie wzrosła na siłach, co głównie należy przypisać dobrej polityce partji kanclerza Brüninga. Dziennik spodziewa się, że zapewne sejm pruski nie wyłoni większości dla utworzenia rządu i trzeba będzie liczyć się z koniecznością rządu pozaparlamentarnego dla chronienia interesów krajów. Z wyborów zaś obecnych należy wyciągnąć ten wniosek, że największego w Rzeszy aparatu państwowego nie można wystawić na ryzyko.

*Der Tag* 26.IV, pisze, że wybory ostatnie dowodzą „zupełnego rozbicia systemu marksowskiego po 130 letniej jego gospodarce w Niemczech”. Teraz wyraźnie zarysowały się grupy, które mają zdecydowane poglądy na sprawy niemieckie. Rozbicie partji umiarkowanych dowodzi, że naród odrzuca parlamentarne kompromisy z systemem wejmarskim. Zniknięcie partji umiarkowanych jest jednak dla partji hitlerowskiej ostrzeżeniem, że zwolennicy opozycji narodowej nie zechcą pójść na politykę kompromisów. Niestety narodowa opozycja nie osiągnęła bezwzględnej większości i centrowa partja jest nadal w położeniu jęczyczka u wagi. Partja hitlerowska pomimo wielkiej ilości mandatów znalazła się w trudnym położeniu taktyczno-parlamentarnym. Miał słuszość Hugenberg, gdy domagał się silnej partji narodowo-niemieckiej obok partji Hitlera.

*The Daily Telegraph* 23.IV, omawiając w obsz. art. swego specj. kor. z Berlina sytuację w związku z wyborami w Prusach, podkreśla, że twierdzenie „kto ma Prusy ma Niemcy” zapewne pozostanie na dłuższy czas podstawowym politycznym prawem Europy.

*The Morning Post* 23.IV, w kor. z Berlina omawia sytuację w związku z wyborami w Prusach i pisze, że hitlerowcom nie uda się pozyskać władzy bez poparcia centrum, do którego należy Brüning. Pominąwszy ten fakt, jest rzeczą bardziej prawdopodob-







na, iż nie Prusy będą kierować Rzeszą, lecz Rzesza Prusami, ponieważ pieniędzmi rozporządza Rzesza.

### SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

*Journal des Débats* 22.IV, twierdzi, że bez względu na to, jakie stronnictwo stanie w najbliższej przyszłości u steru rządów we Francji, będzie ono musiało rozwiązać najważniejszy z problemów polityki zagranicznej, a mianowicie: dostatecznie silne przeciwstawienie się niemieckim zakusom. Przez lat kilka jeszcze będzie musiała Francja śledzić z napiętą uwagą wszystko co dzieje się za Renem, ażeby móc rozumieć co zamysławia Niemcy. Widać dziś jasno, że polityka Brianda osiągnęła rezultaty wręcz przeciwne tym, do których zmierzała. Powini to sobie uprzytomnić Francuzi w przededniu nowych wyborów.

*Le Matin* 24.IV, zamieszcza wywiad S. Lausanne z Herriot'em o roli i zamierzeniach stronnictwa radykałów - socjalistów. E. Herriot podkreśla przede wszystkim charakter jednocześnie narodowy i socjalny swej partii. Radykali - socjaliści stawiają na równi bezpieczeństwo Francji i jej przywiązanie do postępu i ideałów międzynarodowych, tem samem uosabiają oni równowagę pomiędzy siłami a dążeniami narodu. Herriot uważa za bardzo niefortunne takie systemy państwowe, które nie posiadają partii centrowych, zapobiegających gwałtownym tarciom pomiędzy nacjonalizmem i socjalizmem. Co do współpracy radykałów z socjalistami (S.F.I.O.) w razie zwycięstwa radykałów w wyborach, to Herriot oświadczył z całą stanowczością, że nie zamierza powtarzać eksperymentu kartelowego. Nie oznacza to jednak, że ma on zamiar wypowiedzenia wojny socjalistom kierunku Bluma, gdyż między nimi znajdują się ludzie o poglądach zbliżonych do poglądów radykałów; ludzi tych nie należy bynajmniej odrzucać, co oznaczałoby pchnięcie ich ku doktrynerstwu socjalistycznemu.

### SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

*The Daily Telegraph* 23.IV. Kor. dypl. pisze w związku z konferencją lozańską, iż zaproszenie, wystosowane do Theunisa, by przewodniczył konferencji lozańskiej, jest rzeczą b. znamienną. Pomysł „niezależnego” przewodniczącego daje do zrozumienia, iż zakres konferencji będzie rozszerzony. Poza sprawami reparacyj będą zapewne omawiane ekonomiczne oraz finansowe sprawy — rekonstrukcja naddunajska, zamrożone kredyty i waluty. Autor uważa za rzecz prawdopodobną, iż w takim wypadku rząd Stanów Zjednoczonych podda rewizji swoje pierwotne postanowienie, by nie być reprezentowanym na konferencji i wysła przynajmniej „obserwatora” z technicznymi doradcami. Jest rzeczą wątpliwą jednak, by Waszyngton zgodził się na obecność swych przedstawicieli wówczas, gdyby sprawy długów miały być dyskutowane.

*Le Temps* 24.IV, twierdzi, że dla projektu porozumienia gospodarczego państw naddunajskich zaczynają ukazywać się lepsze widoki na przyszłość. Jasnym było, że nie można było poprzestać na nieudanej konferencji londyńskiej, ponieważ stan gospodarczy państw naddunajskich jest nad wyraz krytyczny, a to musiało by się odbić i na gospodarce innych krajów. Dużo zaważył na losach organizacji gospodarczej krajów nadunajskich fakt, że w Innsbrucku Węgrzy stanęli po stronie Małej Ententy. Dziennik wyraża zadowolenie z powodu pomyślnego stanu tej sprawy, gdyż załatwienie tej palącej kwestji posłu-

żyć może za punkt wyjścia dla innych nie mniej ważnych spraw natury międzynarodowej, znajdujących się w zawieszeniu.

### KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

*Corriere della Sera* 22.IV, w kor. z Genewy „Francja i jej satelici” twierdzi, że gdyby w Genewie zarządzono głosowanie nad przystąpieniem do projektu francuskiego w sprawie rozbrojenia, więcej niż 4/5 państw oświadczyłoby się przeciw francuskiej hegemonji wojskowej. Za zmodyfikowaną tezę Francji wypowiedzianą przez delegata Rumunii, oświadczyło się tylko 13 państw, co autor uważa za ilość znikomą, nie przypisuje również większego znaczenia tym państwom, podkreślając, że są to kraje Europy wschodniej, związane z Francją, pozatem Persja i kilka państw Ameryki Południowej.

*Il Popolo d'Italia* 23.IV, w kor. z Genewy stwierdza z zadowoleniem, że do tezy angielskiej w sprawie rozbrojenia przyłączyła się bezwzględna większość narodów. Położenie Francji pogorszyło się zwłaszcza na posiedzeniu 22.IV, kiedy Jugosławia przedstawiła swoją odrębną tezę, a następnie Rumunia swoją, za którą się oświadczyło tylko 13 państw.

*Adeverul* 23.IV, w art. wst. zwraca uwagę na zaniepokojenie we Francji, wywołane wyjazdem premiera Tardieu do Genewy. Przyczyną jest niepomyślny obrót dyskusji nad rozbrojeniem, w której Francja jest tak odosobniona jak nigdy przedtem. Teraz dopiero okazuje się wartość Brianda, którego wielu krytykowało a nawet przeszkadzało mu w pracy; Briand nigdy nie dopuścił do uprzedzenia jego posunięć.

### SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

*Rytas* 22.IV, zamieszcza wywiad, udzielony przez b. ministra dr. Karvelisa w sprawie czynionego mu przez władze litewskie zarzutu należenia do przeciwpaiństwowej organizacji „Obrońców Wolności”. Dr. Karvelis uważa, że organizacja taka nie istnieje w rzeczywistości, i że jest prowokacją litewskiej policji politycznej, podyktowaną dążeniem do skompromitowania stronnictwa ch.-demokratycznego. Dr. Karvelis podkreślił, że dołoży wszelkich starań w kierunku wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej autorów tej intrygi. Co się tyczy artykułu rzekomo umieszczonego w organie „Obrońców Wolności”, przez dr. Karvelisa, oświadczył on, iż artykuł ten faktycznie był przeznaczony dla pisma „Musu Rytajus” i nie zawiera w swej treści żadnych antypaństwowych haseł.

*Lietuvos Aidas* 23.IV, występuje przeciwko dr. Karvelisowi w związku z umieszczonym przez niego wywiadem w piśmie ch.-demokracji „Rytas”, zarzucając mu niezręczne wypieranie się winy i podkreśla, że dyrektor litewskiej policji kryminalnej Statkus skierował sprawę „Obrońców Wolności” do sądu dla spraw szczególnej wagi.

*Lietuvos Žinios* 23.IV, donosi, że litewska policja kryminalna oskarża o należenie do organizacji „Obrońców Wolności” (prócz dr. Karvelisa), jeszcze drugiego wybitnego przywódcę ch.-demokracji, dr. Bistrasa.

*Prasa litewska* z 22.IV, zamieszcza wywiad, udzielony przez komendanta kraju kłajpedzkiego, Liormanasa, który w związku ze wzrostem ruchu hitlerowskiego wśród Niemców kłajpedzkich podkreślił, że będzie ruch ten zwalczał wszelkimi środkami, przewidzianymi przez zaprowadzony w kraju kłajpedzkim stan wojenny.



